

Cena egzemplarza zł 5  
łącznie z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. zł 120  
z odnosz. do domu zł 130

## KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Wtorek, dnia 29 czerwca 1948 r.

Konto PKO „Zryw“ nr VI-135. PKO IKP nr VI-140  
Konto bież. : Bank Gospodarstwa Spółdzielczego  
Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 175

Połączenie trzech stref zachodnich — faktem dokonanym  
Sytuacja w Berlinie

Prowokacyjne zatrzymanie przez żołnierzy amerykańskich marsz. Sokołowskiego pod pozorem... zbyt szybkiej jazdy. — Gen. Clay przeprasza...

BERLIN (obsł. wł.) Amerykański patrol wojskowy zatrzymał w dniu wczorajszym samochód, w którym znajdował się marsz. Sokołowski. Samochód zatrzymany został w sektorze amerykańskim Berlina pod pozorem, że przekroczył on dozwoloną szybkość jazdy. Patrol amerykański po wylegitymowaniu marsz. Sokołowskiego i wyjaśnieniu sytuacji, pozwolił na dalszą jazdę.

W związku z tym zajęciem amerykański generał Clay przesłał do marszałka Sokołowskiego odrębne pismo, w którym wyraził ubolewanie z powodu tego incydentu.

BERLIN (obsł. wł.) Radio berlińskie podało wczoraj do wiadomości, że wskutek zmniejszonego zużycia energii elektrycznej, władze radzieckie postanowiły złagodzić dotychczasowe ograniczenia w dostawie prądu dla zachodnich sektorów Berlina. W wyniku tego zarządzenia w niedzielę po południu elektrownie położone w sektorze radzieckim dostarczały prądu również i dla dzielnic w pozostałych trzech sektorach.

Amerykańska komendatura w Ber-

linie podała do wiadomości, że począwszy od poniedziałku na trasie Berlin — strefa zachodnia kursować będzie dziennie 100 samolotów, które wypełnią lukę, wytworzoną przez wstrzymanie komunikacji kolejowej.

BERLIN (PAP) Na konferencji prasowej, amerykański gubernator wojskowy generał Clay zakomunikował, że wkrótce powołany zostanie do życia trójstrefowy zarząd dla amerykańskiej, angielskiej i francuskiej

strefy okupacyjnej w Niemczech. W wszystkich tych strefach, jak stwierdził gen. Clay, utworzono specjalne komisje, które mają poczynić odpowiednie przygotowania do fuzji i które ściśle ze sobą współpracują. Zarząd trójstrefowy posiadać będzie wszelkie uprawnienia, jakie sojusznicy zastrzegą dla siebie w tzw. statucie okupacyjnym. Istniejąca obecnie anglo-amerykańska agencja eksportowo-importowa przejmie również kontrolę nad handlem zagranicznym strefy francuskiej.

POŁĄCZENIE  
czeskiej partii  
komunistycznej i  
socjal-demokratycznej

PRAGA (obsł. wł.) Wczoraj, w niedzielę, w Pradze dokonano się połączenie czeskiej partii komunistycznej z partią socjal-demokratyczną. Nowa partia otrzymała nazwę partii komunistycznej. Liczyć ona będzie po połączeniu 1.700 tysięcy członków. Prezem nową partii obrano jednomyślnie prezydenta Gottwalda.

Rząd francuski powinien skorzystać z okazji,  
jaką daje konferencja warszawska  
Deputowani domagają się nawiązania rozmów

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego zabrał głos poseł komunistyczny Bonte, który nawiązał do deklaracji warszawskiej i oświadczył: „W chwili, gdy w wykonaniu uchwał londyńskich przygotowuje się utworzenie niemieckiego rządu reakcyjnego we Frankfurcie i przeprowa-

ża się reformę walutową, która pogrąży Niemcy w chaosie, zachodzi nowe wydarzenie, które mogłoby mieć decydujące znaczenie. Mam na myśli konferencję warszawską. Każdy człowiek dobrej wiary przyzna, że propozycje, zawarte w konkluzji deklaracji warszawskiej, całkowicie odpowiadają interesom Francji. Dotyczy to tak zagadnienia Rury i demilitaryzacji, jak i reparacji i sprawy traktatu pokojowego. Czy rząd francuski może zaniedbać podobną okazję? Czy nie powinien nawiązać niezwłocznie rozmowę ze wszystkimi rządami zainteresowanymi?”

W odpowiedzi na to min. Bidault oświadczył, że wytworzona obecnie sytuacja — jego zdaniem — nie sprzyja rokowaniom. Nadto Bidault zaznaczył, że i musiałby wplew w zasięgu opinii sojuszników anglosaskich.

Deputowany Bardoux (prawica) złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że w układzie londyńskim nie ma żadnej wzmianki o konieczności zawarcia pokoju z Niemcami. Deklaracja warszawska wysuwa ten postulat. Czy nie należy więc podjąć inicjatywę?

Min. Bidault w odpowiedzi powtó-

ORP „Błyskawica“ przy Wałach Chrobrego w Szczecinie.  
(Foto — Uklejewski, Gdynia)

Statek „Karpaty“ w porcie gdańskim.  
(Foto — Komerowski, Sopot)

Niepokoje  
w Palestynie

LONDYN (obsł. wł.) Do hr. Bernadotte, rozjemcy z ramienia ONZ w sporze palestyńskim, nadeszły dalsze meldunki, świadczące o tym, że Egipcjanie łamiąc postanowienie o rozjemstwie, wzbraniają się nadal przepuszczać transporty żywności dla osiedli żydowskich w pustyni Neged.

Kraje marshallowskie nie uniknęły swego losu  
Umowy zostaną podpisane  
Jeszcze tylko Wielka Brytania ociaga się...

WASZYNGTON (obsł. wł.) Jak donoszą korespondenci, rozmowy prowadzone w Waszyngtonie między St. Zjednoczonymi a delegacjami krajów marshallowskich w sprawie zawarcia umów dwustronnych w związku z planem Marshalla, dobiegają końca. W dniu dzisiejszym umowy te powinny być parafowane i podpisane przez delegacje krajów marshallowskich.

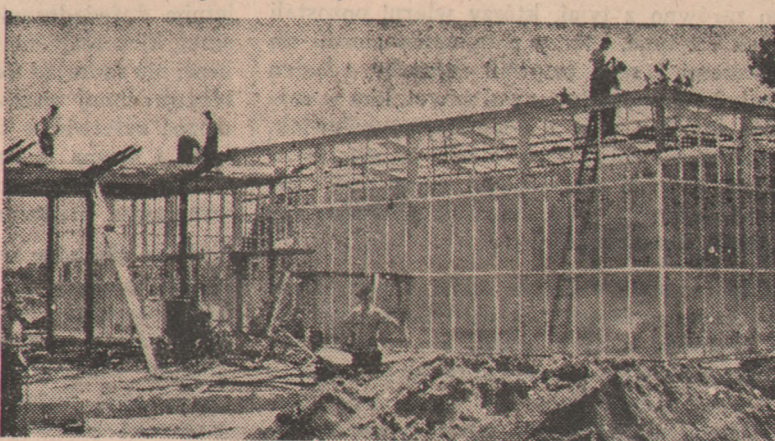
Warunki przewidziane w pierwotnym projekcie opracowanym przez USA uległy pewnej modyfikacji. M. in. USA musiały zrezygnować z punktu przewidzianego, iż kraje marshallowskie muszą wypełniać wynikające z umowy zobowiązania przez 4 lata, podczas gdy USA mogły umowę zerwać każdej chwili. W wyniku modyfikacji tego warunku ustalono, że każda strona może zerwać umowę po 6-miesięcznym wypowiedzeniu. Natomiast państwa marshallowskie zobowiązały się do utrzymania wartości swej waluty i dostosowania tej wartości do walut innych krajów.

Jest już pewne, że Wielka Brytania

umowy swojej z USA nie podpisze, zanim tekst jej nie zostanie przedyskutowany w Izbie Gmin. Debata zaś w tej sprawie ma rozpocząć się najmniej więcej 10 dni.

DETEKTYW  
MARCHEWKA  
w potrzasku  
!?

## Przed Wystawą Z. O. we Wrocławiu



Budowa pawilonu przemysłu miejscowego.

Gen. Clay proponuje  
rozmowy

BERLIN (PAP) Amerykański urząd informacyjny podał do wiadomości treść listu, przesłanego w dniu 26 bm. przez gen. Clay'a na ręce szefa administracji radzieckiej w Niemczech, marsz. Sokołowskiego. W liście swym gen. Clay powołuje się na wyrażoną w dniu 18 bm. chęć kontynuowania stosunków handlowych między strefą amerykańską a strefą radziecką w Niemczech i oświadcza, że gotów jest osobiście przedyskutować z marsz. Sokołowskim środki, które okazały się niezbędne dla urzeczywistnienia tego celu.

## NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Uchwały konferencji warszawskiej nie przestają być punktem centralnym zainteresowania nie tylko w krajach demokracji ludowej, ale i zainteresowania całej opinii międzynarodowej. Można już zanotować obok komentarzy prasy zagranicznej pierwsze echa konferencji warszawskiej w parlamencie francuskim, gdzie na interpelację deputowanych min. Bidault wstydliwie wykręcił się od odpowiedzi, zasłaniając się koniecznością zapoznania się z opinią aliantów.

Tymczasem z trybuny sejmowej w Warszawie padły słowa ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, który Narodowi Polakom — a niewątpliwie słowa naszego ministra słyszane będą również i zagranicą — wyjaśnił znaczenie uchwał poczdamskich.

Stanowią one — powiedział min. Modzelewski — pozytywny program rozwiązania zagadnienia pokojowego odbudowy Europy z włączeniem do tej odbudowy również narodu niemieckiego. Jest to pierwszy po uchwałach poczdamskich tego rodzaju jasno sformułowany program. Jest on rozwinięciem uchwał poczdamskich, odpowiadających dzisiejszym warunkom. Przewiduje on nie tylko zadośćuczynienie sprawie dliwym żądaniom krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej, ale stwarza on równocześnie perspektywy dla narodu niemieckiego, perspektywy możliwości jego demokratycznego i pokojowego rozwoju i wyjście z beznadziejnego, wydawałoby się, chaosu. Wyjściem tym jest propozycja wyłonienia demokratycznego rządu Niemiec, z którym oświadczenie warszawskie przewiduje zawarcie pokoju zgodnego z uchwałami poczdamskimi.

Uchwały warszawskie, — powiedział w innym miejscu min. Modzelewski stwierdzając nienaruszalność granic na Odrze i Nysie, — śmieszłyby raz na zawsze wszelkie bzdury na temat rewizji naszych granic zachodnich, bzdury rozmyślane fabrykowane przez mścicieli czystej wody.

Uchwały konferencji warszawskiej zbiegły się z rozpetaną przez Anglosasów na tle reformy walutowej „walką o Berlin”. Walka ta jest symptomatyczna dla całej polityki anglosaskiej wobec Niemiec. Sytuacja jednak, jaka wytworzyła się dziś w Berlinie, jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Rozwiązania jej trzeba więc oczekiwać w najbliższych dniach. (a)

# Sejm Ustawodawczy a próbuje politykę zagraniczną Rządu

## M. n. Modzelewski w sprawie konferencji warszawskiej

Na 47 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego minister Modzelewski złożył oświadczenie Rządu w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych 8 państw w Warszawie

Posiedzenie miało charakter szczególnie uroczysty. Na posiedzenie przybył Rząd z Premierem Cyrankiewiczem na czele. W loży dyplomatycznej obecny jest dziesiątka korpusu dyplomatycznego ZSRR Lebediew oraz akredytowani w Warszawie przedstawiciele państw obcych.

Izba wysłuchała przemówienia ministra Modzelewskiego z szczególnym zainteresowaniem. Burza oklasków zerwała się, gdy minister Modzelewski stwierdził z naciskiem, że Polska traktuje sprawę pokoju, jako najwyższe dobro każdego człowieka, nie zaś, jako sprawę kombinacji zakulisowych tarć. Oklaski towarzyszyły również słowom ministra: „Konferencja Warszawska jest etapem w walce o pokój, o tym my mówimy chyba dość wyraźnie”.

Izba zaakcentowała również swoje zdecydowane i jednomyślne stanowisko, gdy min. Modzelewski poruszył sprawę naszych granic zachodnich, mówiąc, że kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachwianą — granicą pokoju.

Burzą oklasków powitali postawie podziękowanie, jakie złożył minister Modzelewski — za życzliwy stosunek do narodu polskiego ministrowi Mołotowowi, który jak wielokrotnie przed tym, tak i na Konferencji Warszawskiej pokazał się wypróbowanym przyjacielem Polski.

Po owarciu wystawy nad oświadczeniem Rządu zabrał kolejno głos postawie: Lange (PPS), Arczyński (SD), Albrecht (PPR), Drewnowski (S. L.), Kiernik (PSL), Lityński SP, i Bocheński (Klub Kat. Spół.). Wszyscy mówcy wyrazili uznanie dla polityki zagranicznej naszego rządu.

Na zakończenie dyskusji Sejm uchwalił następującą rezolucję:

„Sejm Ustawodawczy po wysłuchaniu deklaracji ministra spraw zagranicznych w sprawie uchwał odbytej w Warszawie w dniach 23 i 24 czerwca 1948 r. konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier i dyskusji nad tą deklaracją: przyjmuje do wiadomości dekla-

rację ministra spraw zagranicznych; wyraża aprobatę konsekwentnej polityki Rządu, zmierzającej do zabezpieczenia Rzeczypospolitej przed możliwością ponownej agresji niemieckiej i rozwiązania zagadnienia Niemiec w duchu demokracji na podstawie porozumienia wszystkich 4 wielkich mocarstw i innych narodów zainteresowanych, które jedynie potrafią zagwarantować pokój Europy i świata; stwierdza, że polityka taka odpowiada najwyższemu interesom Narodu Polskiego.”

## Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW I. K. P.

### Kwiaty na eksport

KAMIENIEC (D. Śl.) (Z) W dużym parku kamienieckim, dawnej posiadłości Hohenzollernów znajdują się liczne krzewy rzadko u nas występującej azalii, z gatunku *asaliae pontica*, o wspaniałym zapachu. Są one obecnie własnością miejscowego nadleśnictwa.

Gatunek ten występował u nas jedynie na Wołyniu, w rejonie Sarn, rosnąc dziko w lasach. Woń kwiatów była tak silna, że nie można było wpaść bydła w tych lasach, gdyż zdarzały się wypadki śmiertelnego zaniecia. Przed samą wojną poczynio-

### Kongres włoskich socjalistów

RZYM (obsł. wł.) Wczoraj, w niedzielę, rozpoczął się w Genui kongres włoskiej partii socjalistycznej. Tematem obrad jest sprawa dalszej współpracy socjalistów włoskich z partią komunistyczną.

Bezpośrednio przed kongresem socjalista Nenni zgłosił rezygnację ze stanowiska oficjalnego naczelnego redaktora dziennika „Avanti”.

no próby wysyłki kwiatów w specjalnie zmontowanych naczyniach do Francji, która zakupywała je na wyrob perfum.

Obecnie na terenie Państwowych Nieruchomości Ziemijskich, znajdujących się w Kamieniu (Dyrekcja Wrocławska) projektuje się założenie plantacji na wielką skalę *asaliae pontica*, jako towaru eksportowego.

Hodowla tych kwiatów uzależniona jest ściśle od tego, co wykaże analiza miejscowej wody. Przy hodowli azalii woda, jak i gleba może zawierać tylko minimalny procent wapna.

### Brak funduszy utrudnia prace poznańskiego oddziału P. C. K.

POZNAŃ (Bkr). PCK Okręg Wielkopolecki, akcję gromadzenia, konserwowania i przetwarzania krwi, prowadzi w Okręgu Stacja Przetaczania Krwi i Ośrodek Krwiodawców PCK w Poznaniu, ul. Skarbka 21. Stacja ma zarejestrowanych stałych krwiodawców (I kwartał 1948 r.) — 507. Krwi w ccm. wydano 26485. Transfuzji dokonano 110, badań dokonano 980, a obrót Stacji wyniósł 734 tys. zł.

Mimo to Stacja walczy z trudnościami finansowymi, i nie może zadać swych wypełnić w stu procentach, ze względu na słuszną zresztą, wysokie opłaty dla krwiodawców. Projektuje się współpracę z klinikami

poznajskimi i pobieranie krwi łożyskowej. Do tego celu potrzebne są jednak specjalne urządzenia, które pozwoliłyby krew łożyskową konserwować.

Drugim zagadnieniem jest uruchomienie więc Ośrodka wytwarzającego plazmę (a w oparciu o kliniki i szpitale poznańskie nie byłoby to trudne), zaspołoko by wzrastające zapotrzebowanie. Koszty uruchomienia obydwóch omawianych placówek wyniosłyby milion 600 tys. zł.

Przypuszczamy, że Okręg PCK nie ustanie w staraniach dopóki nie zdobędzie funduszy i uruchomi te pożyteczne placówki.

## SKARB Wielkiego MOGOŁA

102 POWIEŚĆ

- Yes! — rzekł mocno nieznajomy.
- Czy doprawdy chcesz mi pomóc, Sahibie?
- Pójdziesz się wyspać. Każę cię obudzić wtedy, gdy wszystko będzie już gotowe do drogi.
- O, Sahibie! Czy zechcesz być tak dobrym?
- Rzekłem.

Przywołany chłopiec, ten sam, który już ukazał się Aliemu z jedzeniem, przybiegł znowu, zabrał Jusufa i poprowadził go do szopy, gdzie miał mu wskazać legowisko. Tymczasem mężczyzna powstał ze swego miejsca, przeciągnął się i poszedł ku oddalonemu budynkowi, gdzie zamknięte były niedźwiedzie.

Mężczyzna ów nazywał się Ward Howard, był z pochodzenia Anglikiem i na ten teren przybył przed laty piętnastu. Oficjalnie i praktycznie zajmował się łowieniem zwierząt dla rozmaitych ogrodów zoologicznych i tresowaniem niedźwiedzi himalajskich. Nieoficjalnie zaś robił wszystko inne, co mogło przynieść korzyść Wielkiej Brytanii. Punkt jego osiedla znajdował się w miejscu, którego prowadziła droga do wnętrza Indji z Turana przez Kabul i z Mongolii Wewnętrznej, pozostającej pod dużymi wpływami Rosji, dolina rzeki Indus, wypływającej z Karakorumu i łączącej się przełęczą z Tarymem po północnej stronie Karakorumu. Jarkend w Mongolii był centralą nie tylko propagandy radzieckiej, ale także siedzibą agitatorów japońskich, niemieckich i włoskich, prześcigających się nawzajem w najskuteczniejszym zwrołowaniu Hindostanu i wybijaniu przednich zębów Wielkiej Brytanii. Mister Howard zdawał się jednak nie absolutnie

o tym nie wiedzieć. Łowił dalej swoją zwierzynę, tresował niedźwiedzie, czasem ginął na dłuższy czas w niewiadomym punkcie Karakorumu lub Himalajów, aby pewnego dnia zjawić się znowu w swojej samotnej sadybie u podnóża gór. Zdarzało się nieraz, że w jego domu zatrzymywali się agitatorzy wrogich mocarstw, a biorąc go za hindu, starali się i jemu zaszczerpić swoje myśli, zamiary i plany, Howard przyjmował to wszystko za dobrą monetę, słuchał bardzo uważnie, wypytywał o wiele spraw, a w nocy, gdy goście jego zasypiali z poczuciem dobrze wykonanej na samym wstępie roboty, mister Ward penetrował ich mantelzaki, fotografował niektóre papiery, inne kopiował i wczesnym rankiem, zanim gość jego zdążył się ocknąć ze smacznego snu, już posłaniec mr. Howarda biegł w stronę najbliższej osady, do której zmierzła właśnie i gość. Jak tam dalej postępowano z agitatorami, mr. Howard nie interesował się zbytnio.

Ze wszystkimi radzami, nizamami i maharadzami w najszerszej okolicy sir Howard pozostawał w najzażyłszych stosunkach i to zarówno z tymi, którzy wierni pozostali Great Britain, jak i z tymi, którzy potajemnie znosili się z wrogimi agitatorami i sami knowali zamachy. Żaden jednak z tych nababów nie podejrzewał nawet, kim w rzeczywistości może być ten miły i sympatyczny człowiek, odważny do szaleństwa i wążący się nieraz na gigantyczne przedsięwzięcia, którego powszechnie znano pod imieniem Dauran — Zdobywca, pod imieniem nadanym mu przez dzikich góralskich himalajskich.

A Dauran umiał zawsze i wszędzie trafić, z wszystkimi być w zgodzie, każdemu doradzić w najtrudniejszych położeniu, często osobście okazać pomoc lub w razie potrzeby obronić zarówno wobec urzędników wybierających podatki, jak i wobec samego radzy lub maharadzy. Dauran po prostu udawał się do miasta lub miasteczka, zjawiał się w urzędzie i tutaj przedstawiał sprawę ze swego punktu widzenia. I urzędnicy musieli go wysłuchać, co nie było jeszcze niczym nadzwyczajnym, ale nawet polecenia jego wykonać. Podobnie rzecz załatwiał u jego wysokości

nizama lub radzy. I nie zdarzyło się nigdy, aby człowiekowi temu odmówiono.

Od chwili osiedlenia się jego w tej okolicy, wielojęzyczna fama rozpoczęła głoszenie jego chwały, a z biegiem czasu pierwotne uznanie hindusów i mahometan dla Daurana przerodziło się w cześć.

Gdy teraz mister Howard dowiedział się o zamachu Bahadura na zdrowie i wolność człowieka, co do którego otrzymał już był on w swoim czasie informację, że należy mu pomóc w razie potrzeby, postanowił wystąpić czynnie. Ten Rama Bahadur, który dobrze mu był znany, zaczynał być niebezpieczny. Jego działalność zaczynała niepokoić sir Howardowi. Mógł wprowadzić wezwac na pomoc oddział wojska i na jego czele stanąć u wrót pałacu Bahadura, żądając uwolnienia aresztowanego bezprawnie człowieka, zarówno jak zwolnienie podstępem porwanej kobiety białej, ale nie chciał w podobny sposób postępować tam, gdzie można będzie wszystko załatwić cicho i bez szumu. Rządy angielskie w Indiach, oparte na długoletnim doświadczeniu nie w jednym punkcie kuli ziemskiej, kierowały się zawsze tym, aby rządzić mocno i do brze, nie rzucając się zbytnio w oczy tubylcom i nie robiąc niepotrzebnej wrzawy i hałasu. Jedną i tę samą rzecz można załatwić w ciszy i spokoju ku własnemu zadowoleniu i można ją popuścić przez zbyt wielki szum i hałas dokoła niej wytwarzany. A obok tego była jeszcze jedna, ważniejsza przyczyna.

Rama Bahadur wiedział o istnieniu Daurana i zawsze starał się omijać go i nie zaczepiać. Po prostu bał się tego łowcy zwierząt, w którym podejrzewał groźnego i niebezpiecznego przeciwnika. Nie przeszkodziło to jednak dobrym stosunkom handlowym w jakich obaj panowie pozostawali. Rama Bahadur bowiem, zakładając zwierzyniec w obrębie swojego pałacu, Dauranowi powierzył dostarczenie do niego wszelkiej zwierzyny. Trwało to wprowadzie dość długo, bo bez mała lat cztery, ale w kłatkach zwierzyńca Ramy Bahadura znalazły się prawie wszystkie gatunki zwierząt i ptaków Hindostanu.

## Wiesci ze STOLICY

Straszną katastrofą budowlaną, w której śmierć poniosło 6 osób, wstrząsnęła do głębi społeczeństwem warszawskim, tym bardziej, że nie jest to pierwsza katastrofa tego rodzaju.

Tysiące ludzi mieszka w Warszawie w ruinach, które każdej chwili grożą zawaleniem. Mimo wielu alarmów, konferencji i złudnych obietnic, nie rozwiązano dotychczas w Warszawie zagadnienia lokali zastępczych dla tych ludzi.

Nie pobudowano dotychczas mieszkań zastępczych w samej Warszawie, nie znaleziono ich również i w okręgu podstołecznym. Dotychczas ani jedna osoba nie przeniosła się ze Stolicy na prowincję. Dlaczego? Gminy podwarszawskie bronią się „rękami i nogami” przed nowymi przybyszami. Właściele nieruchomości w miejscowościach podwarszawskich weszli w ciche porozumienie z zarządami gmin, które przynikają oczy na nadużycia. W celu ochrony przed kwaternikiem demolowane są i zamurawywane mieszkania, wyrwane futryny okienne, drzwi, instalacje, by po pewnym czasie, gdy uciśnie sprawa z kwaternikiem, zjawili się na dawnym miejscu.

Złotwie tempo akcji kwaternikowej pod Warszawą — pisze prasa — domaga się zastosowania radykalnych środków. Każdy dzień pogarsza sytuację. Każda minuta może przynieść nową katastrofę. 6.000 ludzi, mieszkających dziś w lokalach, które grożą zawaleniem, nie może żyć w stałej niepewności i w stałej obawie o swój los.

Zarząd Miejski zmuszony był ustalić z dniem 15 bm. opłaty za czynności, wykonywane przez prowadzącego meldunki. Doszło bowiem do tego, że prowadzący meldunki nawet za najmniejszą informację, udzieloną lokatorowi, żądał pieniędzy. Np. gdy lokator pytał: czy ma pan druk meldunkowy? — odpowiedź brzmiała: poinformuj pana za 50 zł itp. Obecnie Zarząd Miejski ustalił generalnie, że wszelkie informacje ustne są bezpłatne. Zarządzenie to jednak stwarza nowe niebezpieczeństwo. Prowadzący meldunki mogą odmawiać ustnych informacji i na pytania lokatorów odpowiadać tylko na piśmie, oczywiście wtedy już za odpowiednią opłatą. Wszystko jest możliwe.

## Zagadnienia

### Rzemiosło przed nowymi zadaniami

Na terenie rzemiosła przeprowadzana jest obecnie reorganizacja, której znaczenie od strony formalnej polega na rozwiązaniu dotychczasowych zarządów i związków cechowych, na wprowadzeniu przynajmniej częściowo i mianowaniu na okres przejściowy komisarycznych zarządów. Istotnym jednak celem reorganizacji jest dostosowanie rzemiosła do obecnej struktury gospodarczej i społeczno-politycznej naszego kraju.

W Biuletynie Warszawskiego Zarz. Wojew. Str. Pracy znajdujemy niezwykle ciekawy artykuł na ten temat, podpisany przez „Rzemieślnika-Polaka i Katolika”. Warto tu przytoczyć uwagi autora, którym nie można odmówić słuszności. Poczucie rzemiosła — stwierdza autor artykułu — jest w porównaniu do handlu i przemysłu prywatnego daleko popularniejsza i bardziej pasująca do dzisiejszego układu stosunków społeczno-politycznych. Do walorów, dzięki którym rzemiosło pozycję taką zajmuje, należy: szczerze demokratyczny charakter, wynikający z pochodzenia rzemiosła z mas robotniczych i chłopskich, wielka zdolność produkcyjna, przedsiębiorczość, wytrwałość i pracowitość, głęboki patriotyzm, podbudowany kultem religijnym.

Mówiąc o nowych zadaniach, jakie stoją przed rzemiosłem, stwierdza autor, że zadania te mogą być osiągnięte nie tylko przez mechaniczną reorganizację, lecz przede wszystkim przez upolityczenie rzemiosła. Upolityczenie rzemiosła, aczkolwiek niesłusznie trafia na duże opory wśród mas rzemieślniczych, ma swoje głębokie

uzasadnienie. Rozszerza ono horyzonty zainteresowań, wprowadza powiew nowych myśli, wiąże bliżej społeczność rzemieślniczą z państwem ludowym, ułatwia oddziaływanie psychiczne dla celów przebudowy i odbudowy i wreszcie, co jest też ważne, umożliwia skuteczną obronę rzemiosła na przyszłość politycznej.

Upolityczenie rzemiosła — cytuje dalej autor omawianego artykułu — winno być przeprowadzone w ten sposób, by siły wyzwalone przez upolityczenie szły po linii interesów demokracji ludowej, nie zdrażniając jednocześnie odrębności światopoglądowych mas rzemieślniczych. Rzemiosło polskie bowiem od wieków jest związane z katolicyzmem. Ten przeogromny wpływ tradycji katolickiej utrzymał się dotychczas i tkwi głęboko w rzeszach rzemieślniczych.

Upolityczenie po tej linii, to przełamanie negacji i oporów psychicznych, wmontowanie się i wartości wpływających ze światopoglądu chrześcijańskiego, to wzmacnianie zaufania i organiczne wiązanie rzemiosła z procesami przebudowy postępowego człowieka i jego gospodarowania w Polsce ludowej.

Podzielamy całkowicie zdanie autora, który nie bez głębszego uzasadnienia użył pseudonimu „Rzemieślnik-Polak i Katolik”, kiedy wyraża on przekonanie, że jego stanowisko znajdzie zrozumienie i wśród tych braci-rzemieślników, którzy dotychczas z tych czy innych powodów holdowali w zasadzie apolityczności. (ca.)

### List z Poznania

## Poznaniacy się uczą...



Poznań, w czerwcu  
W minionym tygodniu dwa zagadnienia, że tak powiem „oświatowe” stały się sprawami, które zaprzętały umysły mieszkańców Poznania, stając się nie raz przyczyną drobnego smartwienia, nieraz zwłaszcza w sprawie drugiej, naprawdę dramatem dla młodego obywatela, a często nawet i dla rodziny.

Pierwszym z nich to nauka chodzenia po ulicy, drugim to matura w liceach poznańskich.

Nauka chodzenia po ulicy jest zagadnieniem już od szeregu lat aktualnym. Już przed wojną w związku ze wzrostem komunikacji samochodowej sprawa ta stała się ważna, obecnie aktualność i waga tej nauki, wobec znacznego zwiększenia się ilości pojazdów mechanicznych znacznie wzrosła. Poznań wprowadził ma piękne metalowe ogrodzenia na chodnikach ulic, ma przejścia naranikowe oznaczone metalowymi gwóźdźkami, co kiedy ludzie udają, że nie wiedzą po co gwóźdźki te wpuszczono w bruk jezdni i przechodzą w miejscach dowolnych, co w konsekwencji doprowadza do znacznego wzrostu liczby wypadków.

Zarząd Miejski przez Milicję Obywatelską, której do pomocy stanęło harcerstwo, postanowił przypomnieć swym mieszkańcom ustalone już dawno przepisy komunikacyjne i na najrozmaitszych skrzyżowaniach urządził pokazowe lekcje chodzenia po ulicy, głośno pouczając przy pomocy megafonów wszystkich nieodpowiednio przekraczających jezdnię. Na razie odbywa się

to bez kar, drogą perswazji i łagodnych pouczeń. Gdy minie tydzień nauki padać będą mandaty karne. Na razie więc lekcje te nie pociągają za sobą żadnych skutków i kto wie, czy właśnie dlatego ludność je jakby w ostentacyjny sposób lekceważy przechodząc, jak przechodziła do tej pory w miejscach dowolnych i nieodpowiednich.

Sprawa komunikacji w Poznaniu nie jest zagadnieniem znowu tak zupełnie prostym. Dobrze, gdy ulice przecinają się pod kątem prostym wówczas zadanie milicjanta regulującego ruch jest stosunkowo proste. Ale co ma czynić milicjant regulujący ruch na tak ożywionym i skomplikowanym zbiegu ulic, jakim jest pl. Wiosny Ludów? Mały, podłużny i krótki placik ma u jednego swego wlotu 4 rozchodzące się ulice, u swego drugiego wlotu dalsze 4 ulice. Jak tutaj ma spełnić swe zadanie milicjant regulujący ruch w jednym tylko miejscu? W dodatku plac ten jest miejscem przelotowym, kto wie, czy nie największej ilości linii tramwajowych w całym mieście, bo aż sześciu. Sprawa tutaj przy obserwowanym braku dyscypliny jest naprawdę twardym orzechem do zgryzienia. Poznań, zresztą nie tylko on, budowany był jeszcze w czasach, w których nie znano zagadnienia regulacji ruchu ulicznego więc na problem, jak na placu Wiosny Ludów, trafiamy w bardzo wielu punktach i skrzyżowaniach. Ale to jest orzech, który rozgryzać będą musiały organa do tego powołane, a ułatwić im to będzie mogła jedynie zdyscyplinowana postawa społeczeństwa. Przecież to w pierwszym rzędzie w interesie społeczeństwa prowadzona jest nauka chodzenia po ulicy, ono więc powinno odpowiednio lojalnie stosować się do nauk, przestróg i wskazań milicjantów zanim zaczną oni inkasować mandaty.

Drugie zagadnienie, już naprawdę z dziedziny oświatowej, to kończący się rok szkolny. We wszystkich liceach przeprowadza się egzaminy maturalne. Jak w roku ubiegłym na egzaminie te przosono tzw. czynnik społeczny w osobach reprezentantów czy to partii politycznych, organizacji społecznych czy związków zawodowych. Osobliwie miało to szczęście być delegowanym do egzaminu maturalnego w najstarszej uczelni poznańskiej, o której obecnie głośno w Poznaniu; Państwowego Gimnazjum i Liceum św. Marii Magdaleny. Chodziłem na egzamin przez 4 dni, słuchając odpowiedzi około 30 uczniów. Matematyka, fizyka i chemia mało mnie interesowały, zawsze byłem w tych dziedzinach nauki oseskiem i poza ten stan niestety nie wyrośłem. Jedną rzecz jednak pragnę stwierdzić. Tego rodzaju trudnych zadań nie przy egzaminie dojrzałości w tym samym gimnazjum nie stawiano przed 25 laty. A jednak chłopcy odpowiadali i to jak! Na tym przykładzie porównawczy stwierdzić mogłem postęp, jaki poczynił system nauczania szkolnego i rozszerzenie tego zakresu na przestrzeni minionego ćwierć wieku.

Osobliwie bardziej interesowała mnie nauka o Polsce współczesnej, zagadnienie, w którym tzw. czynnik społeczny miał najwięcej do powiedzenia. I tutaj chłopcy odpowiadali jak z nut. Wykute? — Jak to się zwykło za moich czasów gimnazjalnych nazywać. Raczej nie! Odpowiedzi były wyrozumowane, przemysłane, podane w formie jasnej i zrozumiałej. Była to niewątpliwie zasługa wykładowców tego przedmiotu. Ka'dy uczeń wybierał sobie 3 pytania spisane na karteczce, którą wyciągał nie znając jej treści. Każdy odpowiadał bez wahań i większych omyłek. „Czynnik społeczny” zadawał pytania, ale nie miał tu pola do popisu. Ja pytałem nie stawiałem, pytali inni. Mówiłem sobie „wsypy”?

Wynik egzaminu? Niech pozostanie tajemnicą zakładu i tej jednej jedynej ofiary, która przepada.

Podobnie, jak się dowiedziałem, sprawa przedstawiała się i w innych

## ZGRZYTY Plaga napiwków

Przed wojną do uzdrowisk i stacji klimatycznych jeżdżili prawie wyłącznie ludzie zamożni, niepotrzebujący martwić się zbytnio wzrostem wydatków o kilkadziesiąt złotych. Tradycyjny stał się też wśród personelu hoteli, pensjonatów i sanatoriów zwyczaj przyjmowania drobnych sum za usługi. Dziś jednak, gdy akcja wczasów otwiera szerokie możliwości wyjazdu do uzdrowisk wszystkim ludziom pracy bez względu na wysokość zarobków, zwyczaj dawania napiwków staje się niebezpieczną plagą. Pracownik, zarabiający kilka czy kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, gdy zmuszony jest w budzie swym przeznaczyć pokątną sumę na napiwki, staje wobec trudnego problemu. Zmuszony jest on wyrzec się szeregu drobnych, lecz nieraz ważnych wydatków osobistych, lub też narazić się na szkany ze strony personelu kąpielisk, sanatoriów czy pensjonatów. Ludzie ci uważają, iż napiwki stanowią nieodłączny dodatek do ich pensji i że obowiązkami każdego kuracjusza czy wczasowicza jest „sypanie” pieniędzmi za najdrobniejszą usługę.

Oczywiście, nie można tego uogólniać. W wielu sanatoriach czy pensjonatach stan ten uległ dużej poprawie, jednak nie mało jest jeszcze takich, gdzie proceder ten dalej kwitnie.

Winę, obok kierownictwa, ponoszą tu także wczasowicze, gdyż tylko stanowcza odmowa dawania napiwków może usunąć tę plagę. Z drugiej jednak strony, mało jest ludzi, którzy „odważą się” odmówić, zaś pojedyncze wystąpienia nie prowadzą do niczego.

Warto, aby tą sprawą zajęły się czynniki kierujące całokształtem akcji wczasów i skłoniły odpowiednie władze do wydania ostrych zarządzeń represyjnych, na wzór wprowadzonych ostatnio w Czechosłowacji. Może wtedy, gdy karani będą nie tylko ci, co biorą, lecz także ci, co dają napiwki — przy równoczesnym zapewnieniu personelowi odpowiednich zarobków — będzie można zwalczyć tę plagę. (z).

# MUZ - stacja nadmorska stoi na straży zdrowia ludzi morza

Gdynia, w czerwcu  
Różne są formy walki o bezpieczeństwo kraju. Na niektórych odcinkach walka ta nie ustaje nigdy. Na Wybrzeżu jest placówka strzegąca nieustannie morskiej granicy Polski przed najściem najbardziej niebezpiecznego, bo zamaskowanego i niewidzialnego wroga. Placówką tą jest Morski Urząd Zdrowia, wrogiem zaś, który przybyć może każdym statkiem przybijającym do portu — są bakterie chorób kwarantannowych. Jest ich wiele i jedna groźniejsza od drugiej: ospa, cholera, żółta febra, dur plamisty i wreszcie — napędzająca lekkiem samym brzmieniem swej nazwy — dżuma. Od tego, jak sprawna jest morską służba zdrowia i jakim aparatem środków rozporządza — zależy bezpieczeństwo całego społeczeństwa.

Dżuma jest zasadniczo chorobą gryzoni. Zarazki jej przenoszą szczury będące na okrętach. Ze szczurów za pośrednictwem pełnej dżuma może się przeniesić na ludzi. I właśnie przed tym bronii morską służba zdrowia. Przeprowadzane przez nią odszczepianie statków oraz dezynfekcje i dezynsekcje są akcją zakrojoną na wielką skalę. Dokonuje się ich z całą stanowczością, z wielkim poczuciem odpowiedzialności za niedopatrzanie w dziedzinie.

Istnieje w Gdyni specjalna pracownia przeciwdżumowa, gdzie się bada bakteriologicznie szczury pochodzące z portu. Obok pracowni przeciwdżumowych w walce z chorobami tropikalnymi służy kwarantanna. Kwarantanna, czyli przymusowej izolacji w specjalnych warunkach podlegają wszyscy pasażerowie statków podejrzani o możliwość zawleczenia choroby tropikalnej. Narazie odbywa się to w warunkach prowizorycznych, ale już w najbliższych miesiącach ukończony będzie Zakład Kwarantanny w Nowym Porcie — Gdańsku, na cyplu u wjazdu do portu. Drugi Zakład — dla portu szczecińskiego — powstanie w Świnoujściu.

Poza zadaniem ochrony kraju przed

chorobami zakaźnymi drogą morską — Morski Urząd Zdrowia ma sobie powierzone jeszcze inne obowiązki — czuwanie w ogóle nad całokształtem zagadnień zdrowotnych pracowników morza.

Marynarze, robotnicy portowi, stoczniovcy, rybacy, pracownicy przetwórcy rybnych itd. w związku z kontaktem ze słoną wodą morską, ze specjalnym klimatem i rodzajem wykonywanych zajęć narażeni są na różne, specyficzne schorzenia. Czasem trudno je ująć w jakiś określony schemat — indywidualne właściwości organizmu i nasilenie pracy stwarzają różne formy tych schorzeń. I właśnie rzeczą lekarzy z MUZ jest uchwycić tę różnorodność form i zaobserwować warunki w jakich dane schorzenia występują. Stąd wypływa pionierski charakter ich pracy, tutaj ma źródło potrzeba ciągłych badań, obserwacji i skrupulatnej analizy.

W Gdyni przy ul. Chrzanowskiego mieści się Przychodnia Chorób Zawodowych. Brzmiał to tak samo jak np. ambulatorium kolejowe albo przychodnia dentystyczna, tymczasem niewielki domek rzadko kiedy widzi kolejki pacjentów. Natomiast w kartotekach jego kancelarii szybko przybiera różowych i niebieskich kart, zapisanych drobnym pismem. Każda z takich kart to jeden człowiek — historia jego choroby, bądź krótki opis objawów sygnalizujący możliwość pojawienia się choroby.

Dane do tych kart nadsyłają lekarze ubezpieczalni, gdy natrafiają wśród swych pacjentów na charakterystyczny wypadek schorzenia związanego z pracą. Stos różowych i niebieskich kartek wzbogaca się o grube pliki arkuszy, zawierających listanę przewln różnych fabryk. To protokoły z fabryk. To protokoły z inspekcji sanitarnych. Tu nie ma właściwych warunków wentylacji. Owdzie brak urzędzenia na odpadki rybne sprawia iż resztki ryb walają się na ulicy dookoła ścian fabryki. Unoszą się nad nimi chmury wstrętnych, grubych,

mleńcących się zielono much, — roznosicielek zarażeń...

Obok przychodni gdynskiej istnieje jeszcze drugi ośrodek leczniczo-badawczy dla pracowników morskich — Szpital Morski w Sopocie. Jest to właściwie miniatura szpitala, bo za ledwie na 30 łóżek.

Tu również przeprowadza się badania nad chorobami zawodowymi. Bada się poto, aby wyciągnąć wnioski praktyczne i stosować środki profilaktyczne. Oto stwierdzono, że młodzi żeglarze ze szkoły jungów, wypływający poraz pierwszy na pełne morze reagują na wiatr i zmianę temperatury ponownym nawrotem wszelkich przechodzonych kiedykolwiek stanów zapalnych zębów i uszu. A więc zanim wyruszą na pierwszy

(Ciąg dalszy na stronie 6)

## NAUKA i technika Radiowa wojna



W czasie ub. wojny w państwach sojusznicznych udoskonalono niezwykle metody zagłuszania lub mylenia odbioru radiowego samolotów nieprzyjacielskich. Akcja ta polegała na nadawaniu fałszywych sygnałów na tej samej fali, co stacja niemiecka. Najlepszym dowodem skuteczności tych metod walki było głośne wylądowanie Ju-88 na lotnisku RAF Woodbridge. Jak się okazało, pilot niemiecki na podstawie odbieranych sygnałów był pewny, iż wylądował w Holandii.

## Lotnik egipski zaatakował samolot ONZ

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że samolot egipski typu Spitfire zaatakował samolot ONZ, pilotowany przez pułkownika amerykańskiego Martina. Samolot lądował przymusowo w okolicy Negeb. Samolot pomalowany był na kolor biały i posiadał znaki rozpoznawcze ONZ. Premier egipski Nokrasy Pasza oświadczył, że pilot egipski, który ostrzelał samolot obserwatorów ONZ przypuszczalnie, że był to samolot żydowski.

## Egipcjanie naruszyli rozejm

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że wskutek zbombardowania przez samoloty egipskie żydowskiego transportu żywności, zdążającego do Negeb, i zaatakowania przez myśliwce samolotu Narodów Zjednoczonych — obserwatorów ONZ zostali wycofani z terytorium palestyńskiego, zajętego przez wojska egipskie.

zakładach. Poziom pytań był wysoki, poziom odpowiedzi nie niższy. Przed maturystami otwiera się nowa droga — wyboru zawodu. Wierzę, że nie natrafia na większe trudności. Ja im tego życzę z całego serca. Życzę zwłaszcza tym, którzy w mojej obecności zdawali maturę w tym samym zakładzie, w którym zdawałem ją przed ...ile. tam laty.



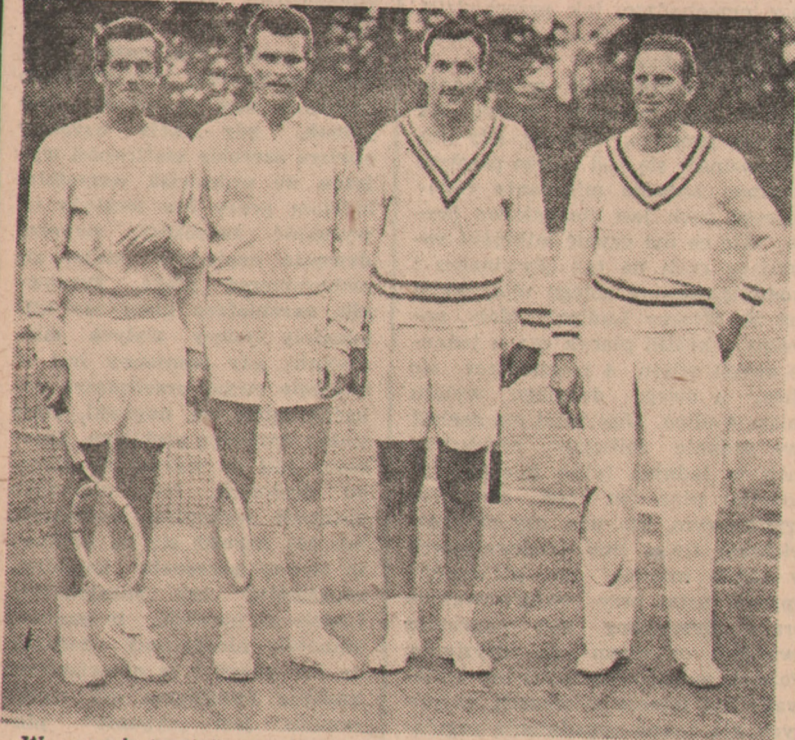
# WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 32

UKAZUJĄ SIĘ 2 RAZY W TYGODNIU - W PONIEDZIAŁKI I WTORKI

29 6 1948

## Z mistrzostw tenisowych Belgii



W ramach turnieju tenisowego o mistrzostwo Belgii spotkali się w półfinale gry podwójnej panów doskonali Amerykanie (od lewej) Parker (wielominowany ostatnio w turnieju wimbledońskiego) i Patty z parą czeską Zabrodzky - Cernik.

## Kłeska naszych piłkarzy Dania-Polska 8:0 (4:0)

KOPENHAGA. W sobotę odbyło się tu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Dania - Polska, które zakończyło się sensacyjną klęską drużyny polskiej w stosunku 0:8 (0:4). Polacy grali wiele poniżej swej normalnej formy, rażąco dziwną bezradnością i nieumiejętnością zespołowej gry. Duńczycy, górujący wybitnie pod względem kondycyjnym i fizycznym, w pierwszej połowie zdecydowanie panowali na boisku, przewyższając Polaków zarówno zgraniem, jak wyszkoleniem technicznym i szybkością. Jako całość stanowili oni zespół wyrównany, dysponujący niebezpiecznym atakiem, w którym najgroźniejsi jako strzelcy byli obydwaj skrzydłowi - Polger i Praest. Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Skromny, Janduda, Barwiński, Wasiko, Parpan, Jabłoński II, Przechlerka, Gracz, Garski, Cieplik, Bobula. Stosunkowo najlepiej zagrała nasza pomoc, w której wyróżnił się pracowitością Waiko i Parpan. W napadzie najlepszy był Cieplik, który nie wykorzystał zresztą kilku dogodnych sytuacji, strzelając pechowo w słupek. Polakom udało się w pierwszej

poł godzinie drugiej połowy nawiązać z Duńczykami równorzadną grę. Mimo to w ciągu ostatniego kwadransu Duńczycy potrafili strzelić dalsze cztery bramki. Spotkaniu Polska - Dania przy-

glądało się 40.000 widzów. Było ono czwartym meczem obu reprezentacji. Trzy z nich wygrała Dania, jedno Polska. Stosunek bramek w ogólnym bilansie 15:6 dla Danii.

## Mistrzostwa lekkoatletyczne AZS

POZNAŃ (G). Pierwsze powojenne mistrzostwa akademickie Polski zgromadziły na starcie około 80 za-

wodników z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Wybrzeża, Łodzi i Poznania. Zawody zapoczątkowane zostały defiladą uczestników, po czym Karol Hoffman powitał rektora UP dr Błażowskiego i przybyłych.

Przy dźwiękach hymnu państwowego wciągnięty został sztandar na maszt przez Rutkowskiego. W pierwszym dniu zawodów osiągnięto doskonały wynik w biegu na 200 m, przy czym sensacją jest przegrana Rutkowskiego do Stawczyka. Inne wyniki słabsze.

Wyniki techniczne pierwszego dnia są następujące: kula: 1) Hoffman (Poznań) 12,98; dysk: 1) Hoffman (Poznań) 39,53; 400 m płotki: 1) Błaszowski, 62,7; tyczka: 1) Kurek (Kraków) 3,00; 800 m: 1) Mańkowski (Warszawa) 2:07,7; skok w dal: 1) Skałbana (Pozn.) 6,59; 200 m: 1) Stawczyk (Pozn.) 22,2; 5.000 m: 1) Hempel (Wrocław) 17:08,2; sztafeta 400x100 m: 1) Poznań I, 44,5; 2) Poznań II.

## PARKER wielominowany

LONDYN. W międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledonie zanotowano drugą porażkę Drobego, sensacją. Faworyt turnieju, pierwsza rakietka Ameryki - Frank Parker-Pajkowski wyliminowany został niespodziewanie przez Szweda Bergellina po 5-setowej ciężkiej walce 5:7, 7:5, 9:7, 0:6, 10:8.

## OSTATNI OBÓZ

### przedolimpijski bokserów

POZNAŃ (G). Rozpoczęty w dniu 21 bm. ostatni obóz przedolimpijski w Dziekance pod Gnieznem zgromadził 25 bokserów. Znajdują się tam: Tyczyński, Kasperczak, Grzywocz, Bazarnik, Kruśka, Antkiewicz, Matloch, Chychła, Rademacher, Szymura, Kolczyński, Komuda, Zagórski, Klimecki, Stec, Pilecki (Olsztyn), Kupecyk (Poznań), Karge, Brzózka, Cebulak, Franek, Rudzki (Gdańsk), Kwiatkowski (Gdańsk) i Urbaniak (Śląsk). Nad całością czuwa trener PZB Stamm.

## PORAŻKA koszykarzy polskich

SOFIA. W ramach igrzysk bałkańskich w koszykówce odbyły się dalsze mecze. Obydwoje drużyny polskie spotkały się z reprezentacją Węgier, pretendentami do pierwszego miejsca. Zespół męski przegrał 24:31, zespół żeński 35:42.

## Hokeistom też się nie powiodło Austria - Polska 2:0

POZNAŃ (G). Rozegrany w Poznaniu międzypaństwowy mecz hokeja na trawie między Austrią a Polską z cyklu rozgrywek o puchar środkowej Europy, przyniósł nam porażkę w stosunku 2:0 (2:0). Mecz ten wywołał duże zainteresowanie i zgromadził około 2.000 widzów. Drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach: Austria: Raule - Knoll, Holzappel - Strachola, Schala, Rueckert - Niederle, Koller, Novak, Brandel, Lovato. Polska: Kasprzak - Gabryelczyk, Małkowiak - Bzowy K., Bzowy L., Rosada - Rogowski, Adamski, Małkowiak, Woźniak, Zielazek.

Sędziowali pp.: Ordegh (Austria), Zielński (Polska).

Drużyna Austrii przeważała szybkością, startem, opanowaniem laski, doskonałym stopniem i przede wszystkim skłonnością do gry zespołowej. W zespole tym nie było słabych punktów. Trójka napadu z kierowcą Novakiem inicjowała wiele akcji i zatrudniała często lewe skrzydło Lovato, który zagrywał bardzo umiejętnie i skutecznie. Pomoc grała bezbłędnie, zasilając atak ciągle piłkami. W obronie pracowity i zawsze na miejscu był Knoll, który zaszachował zupełnie w pierwszej części naszą lewą stronę.

Zespół polski zagrał słabo. Wszyscy rozpoczęli nerwowo. Najniejszymi punktami to bracia Małkowiakowie, szczególnie obrońca! Pomoc w pierwszej części zupełnie nie istniała, popełniając wiele błędów. Atak był zlepkim indywidualistów, nie rozumiejących się wcale. Dopiero w drugiej połowie nieco się zmieniło i nasz atak przeprowadzał akcje sprawniej, lecz dyspozycja strażowa zawodła. Wynik meczu jest zupełnie zasłużony, mimo, że Polacy winni strzelić honorową bramkę.

Mecz rozpoczęli Polacy, przemieszczając się na stronę gości, jednak za chwilę jest piłka w posiadaniu przeciwnika. W 3 min. róg, nie wykorzystany przez nasz atak. Austriacy z wolna przechodzą na naszą stronę. W 9 min. goście przeprowadzają ciekawą akcję, jednak strzał Niederle przechodzi obok słupka. W minutę później goście uzyskują pierwszą bramkę przez Brandla z podania Novaka. Austria jest w przewadze. Nasi ograniczają się do sporadycznych wypadków, kończących się na

dobrze grającej obronie. W 31 min. pada druga bramka. Zdobywcą jest Koller. Do końca pierwszej części goście są w przewadze.

Po zmianie zespół austriacki nadal gra pod naszą bramką. Polacy nieco się rozkręcają i zaczynają grać dokładniej. W 10 min. następuje groźna sytuacja pod bramką przeciwnika, jednak podanie Zielazka nie wykorzystuje Adamski. W 16 min. Małkowiak, otrzymując z pomocy piłkę, przechodzi na prawą stronę i strzela

wzdłuż linii bramkowej, nadbiegający Woźniak nie trafia bramki. Murwana sytuacja została zaprzeczona. Odtąd Polacy są częściej przy piłce. W 25, 26 i 27 min. trzy małe kornery dla Polski - niewykorzystane. Przy dopingu widowni Polacy kilka razy ładnie przechodzą, jednak brak im wykończenia akcji. W 33 min. raz jeszcze goście przeprowadzają całą piątką ataku akcję nie wykorzystaną. Polacy strzelają w 34 min. róg i przy stanie 2:0 odgwiszują sędziowie spotkanie.

## Wiedeń - Poznań 4:0

POZNAŃ (G). Drugi występ hokeistów austriackich, którzy pod firmą „Wiedeń“ rozegrali spotkanie z reprezentacją Poznania zakończył się ponownym ich sukcesem tym razem wyższym zwycięstwem, bo 4:0 (2:0). Zespół gości wystąpił w nieco innym składzie. Na prawym skrzydle w miejsce Niederlego zagrał Pecanka, a na lewym skrzydle wystąpił Ordegh. Drużyna Wiednia wykazała świetne przygotowanie techniczne i dobrą kondycję. Trójka napadu miała zagrania dobrej marki i strzelała z każdej możliwej pożytki. Poznań zaprezentował się lepiej, niż dnia poprzedniego, jednak nieudolność strażowa napastników nie pozwoliła na uzyskanie nawet honorowej bramki, mimo iż atak miał szereg dogodnych pozycji. Gra w pierwszej części była wyrównana przy nieznacznej przewadze

## Wioślarze polscy w Jugosławii

BELGRAD. Odbyły się tu międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem osad Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Polski. Osada polska w dwójce bez sternika - Ślesicki, Csepek - zajęła trzecie miejsce za Węgrami i Jugosławią. W biegu czwórek bez sternika Polskę reprezentowała osada TW Plock, która zajęła szóste miejsce.

Czwórka ze sternikiem KW ZSK Bydgoszcz (st. Jankowski, Codziński, Czarkowski, Parzys, Drążek), odpadła w przedbiegu, zajmując czwarte miejsce. Regaty zakończyły się zwycięstwem wioślarzy jugosłowiańskich.

gości do 16 min., po czym przeniosła się na pewien czas na połowę gości. W drugiej części lekko przeważał Poznań, lecz pozwolił się później zepchnąć do defensywy. Pod koniec meczu reprezentacja Poznania miała ponownie przewagę, lecz brak jej strzelca w napadzie. W zespole gości dobrze grali wszyscy, natomiast u gospodarzy wyróżnić należy Małkowiaków i Śmigiełskiego. Pierwszą bramkę dla zwycięzców zdobył w 18 min. Novak, drugą w 30 min. silnym dalekim strzałem Holzappel. Po przerwie trzecia i czwarta bramkę uzyskali w 13 i 14 min. 2 Brandel i Novak.

## Druga eliminacja przedolimpijska lekkoatletów

POZNAŃ (G). W ramach zawodów lekkoatletycznych, stanowiących drugą eliminację przedolimpijską uzyskano następujące wyniki: 110 m płotki - Adamczyk 15,4; 400 m - Buhl 51,9; 100 m - Kiszka 10,8; skok w zwyz - Gierutto 1,79, skok w dal - Adamczyk 7,04; 10.000 m - Kielas 32,10,2; skok w dal pań - Nowakowa 5,50.

## Zjednoczenie ŁKS 7:5

BYDGOSZCZ. W meczu o mistrzostwo Łigi szczyptorniaka miejscowe Zjednoczenie po żywej grze pokonało ŁKS w stosunku 7:5 (4:1). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Knops (4), Weinberg, Zaremba i Sucharski

## Bohaterowie minionych Olimpiad (5)

### Kitei Son



Bieg maratoński jest zasadniczo konkurencją najbardziej „olimpijską”. Zwycięstwo w tym biegu przysparza zawodnikowi swego rodzaju nimb wielkości nie tylko dlatego, że maraton wymaga takiego charakteru, takiego wytrwania, takiej odporności cielesnej, jak żadna inna konkurencja, ale również dlatego, że bieg ten jest najwyższym przypomnieniem starogreckich igrzysk. Nic więc dziwnego, że na biegu maratońskim skoncentrowała się podczas igrzysk berlińskich uwaga przeszło 100-tysięcznej rzeszy widzów.

Gończy dzień zgromadził na starcie 56 biegaczy. Początkowo prowadził faworyt biegu - Argentyńczyk Zabala, który nadał bardzo szybkie tempo. Po półmetku Argentyńczyk słabnie i odpada, na czoło natomiast wysuwa się Japończyk Son i Anglik Harper. Za ich plecami rozgrywa się walka między Japończykiem Nan, Finami Tamilą i Moionenem oraz Afrykańczykiem Colemanem. Na 31 km Son odrywa się nareszcie od biegnącego za nim jak cień Anglika. Japończyk wpada na stadion, witalany frenetycznymi brawami i przebiega ostatnie 200 metrów tak, jakby był przebiegł jedno tylko okrążenie. Czas 2:29,19,2 jest nowym rekordem olimpijskim i razem z zwycięskim laurem naj-

lepszą nagrodą za trudy i wysiłek woli i ciała na 42-kilometrowej trasie.

### Stanisława Walasiewiczówna

Stanisława Walasiewiczówna zdobyła podczas Olimpiady w Los Angeles drugi dla Polski złoty medal. Dzięki jej zwycięstwu w biegu na 100 metrów polska flaga państwowa znów zawisła na najwyższym maszcie olimpijskim. Stanisława Walasiewiczówna, bezkonkurencyjna swego czasu sprinterka świata, była lekkoatletką bardzo wszechstronną i zyskała sobie nawet przydomek „kobiety - teamu”. Udział jej w naszej reprezentacji państwowej częstokroć przechylał szalę zwycięstwa na naszą stronę.

Najwięcej jednak chwały przyczyniła nam, jak już wspomnieliśmy, swoim zwycięstwem olimpijskim w 1932 r. Wygrała ona swój przedbieg w czasie 11,9, powtarzając ten sam rezultat w międzybiegu. Wtedy właśnie stała się faworytką tej konkurencji olimpijskiej. Doskonały ten czas powtórzyła po raz trzeci w finale 100-metrowki pań, w którym poibita zdecydowanie wszystkie swoje konkurentki (Strike - Kanada, von Bremen - USA, Dollinger - Niemcy). Sukcesem swoim zapisała się Walasiewiczówna w złotą księgę historii sportu.



## Kalendarzyk

Poniedziałek 28 czerwca 1948 r.  
Katołicki: Ireneusza, Marceł.  
Słowiański: Zbroisława  
Wschód słońca: 4.36, zachód: 21.30;  
wschód księżycy: 0.55, zachód: 11.40.

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-28.

## OSTATNI koncert symfoniczny sezonu

BYDGOSZCZ (iza). Jak się dowiadujemy, solista ostatniego koncertu symfonicznego bież. sezonu będzie Jan Wawrzyniak — świetny skrzypek i koncertmistrz Pom. Orkiestry Symfonicznej. Będzie to równocześnie pożegnalny występ znakomitego artysty, który z dn. 1. 9. br. opuszcza Bydgoszcz.

Na czwartkowym koncercie symfonicznym p. Wawrzyniak odegra koncert skrzypcowy Brahmsa. W drugiej części koncertu usłyszymy potężny utwór F. Nowowiejskiego, „Ojczyzna”, który wykonają połączone chóry „Św. Ceylii”, „Dzwon”, „Hałka”, „Hasło”, „Leo” i „Lutnia” w sile około 400 osób z towarzyszeniem Pom. Orkiestry Symf. pod. dyr. A. Rezlera. Probami połączonych chórów kieruje dyr. okr. Wł. Wittstock.

\* Piłkarze SKS „Gwiazda”. Schadzka zawodników w poniedziałek o godz. 19 w Domu Drukarza. Obecność obowiązkowa.

# 10-lecie Cechu Kapeluszników i Czapników w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (KC) Cech Kapeluszników i Czapników obchodził wczoraj podwójną uroczystość: poświęcenia nowego sztandaru i 10-lecie istnienia Cechu.

## Echa pożaru w Łegnowie

(fa. W Sądzie Okręgowym odbędzie się 21 lipca br. rozprawa przeciwko sprawcom pożaru, który w kwietniu br. miał miejsce w Państ. Wytwórni Nitrozwiązków w Łegnowie. Mimo kilkugodzinnej wyjątkowej pracy strażaków spłonął wówczas w całości magazyn nr 456. Na ławie oskarżonych — pod zarzutem lekkomyślnego spowodowania pożaru — zasiada: Zygmunt Świecicki, Bernard Marchowski, Antoni Dragacz i Konstata Büllow.

## ODPUST w paraf. św. Piotra i Pawła

(iza) We wtorek, dnia 29 bm. przypada uroczystość odpustowa w kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, połączona z poświęceniem organów.

W związku z tym porządek nabożeństw będzie następujący: w poniedziałek — uroczyste nieszpory z procesją o godz. 19; we wtorek — pierwsza msza św. o g. 7.00, o g. 8.00 wotywa, o g. 9.30 trzecia msza św., o g. 10.30 uroczyste sumy z procesją, którą celebrować będzie dziekan bydgoski ks. kan. Konopczyński. Kazanie wygłosi kaznodzieja katedralny ks. kan. Durzyński z Gniezna. Ostatnia msza św. o godz. 12.30, a o godz. 16 uroczyste nieszpory.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele OO Jezuitów, gdzie aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. O. Zieliński.

Po mszy św. nastąpiło złożenie wieńca na płycie ku czci pomordowanych na Starym Rynku.

Dalsze uroczystości odbyły się w sali Resursy Kupieckiej. W uroczystej akademii wzięli udział: p. Zajęzłowski w zastępstwie prez. miasta, prezes Izby Rzem. p. Kuczma, dyr. Werno, prezes Zw. Cechów Godek, delegat Izby Przem.-Handlowej radca mgr Szukalski, wiceprezes p. Nozdrzykowski — z ramienia Zrzesz. Kupców dyr. szkół zaw. p. Durek, i in. Akademię zajął starszy cech p. Wł. Szymankiewicz. Przy dźwiękach werbli uczczono pamięć pomordowanych członków Cechu. Z kolei sekr. p. Małysiakowa odczytała kronikę cechu. Założony w marcu 1938 r., cech reaktywowano w lutym 1945. Cech liczy dziś 64 członków i obejmuje swym zasięgiem Bydgoszcz miasto i powiat oraz powiaty: Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Sępólno, Chojnice, Tucholę i Świecie.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego, nastąpiło przekazanie sztandaru st. cechu p. Szymankiewiczowi. Na dalszy program akademii złożyli się deklamacje oraz śpiew solowy p. Jasińskiego. Z kolei nadano członkostwo honorowe p. M. Wydańskiej. Dyplomy z racji 25-lecia pracy zawodowej otrzymali pp: P. Szarkowska, M. Kaszade, W. Świtalska, St. Weynerowski, Z. Mucha, z Barcina i M. Skonieczna z Inowrocławia. Za długoletnią pracę dyplom otrzymała p. W. Rejentowicz. Przemówienia okolicznościowe, odczytanie licznych telegramów, wpisanie się do księgi pamiątkowej i wbijanie gwoździ zakończyły uroczystość.

Wieczorem odbyła się zabawa towarzyska. Cechowi życzymy dalszej owocnej pracy zarówno na polu zawodowym, jak i społecznym.

## „Służba Polsce” przy pracy



dany do użytku okolicznych rolników. Na zdjęciu: starosta powiatowy Pawłowski i inż. Horst wśród junaczek na terenie gromady Nowa Wieś. Foto — Podgórski, Bydgoszcz

Junaczki i junacy „Służby Polsce” z pow. bydgoskiego przystąpi do wspólnego wodnictwa z juna kami pow. wyrzyskiego. Prace ich polegają na zasypywaniu wielokilometrowych rowów pancernych. Rezultatem wysiłku będzie nowy kawałek ziemi

## Wieczór artystyczny młodzieży szkół podstawowych

BYDGOSZCZ (iza). Z inicjatywy Komitetu Imprez Szkolnych odbył się w ub. piątek w Pom. Domu Sztuki wieczór artystyczny, na który złożyły się: śpiew chóru międzyszkolnego, orkiestra szkolna, tańce regionalne, inscenizacje, deklamacje, występy sołowe itp. Wykonawcami były uczennice i uczniowie szkół powszechnych. W pięknej imprezie, przy wypełnionej sali — wzięli udział starosta pow. p. Pawłowski, inspektorzy szkolni — Frankowski i Lisewski oraz liczne grono nauczycielskie.

W słowie wstępnym insp. Lisewski wskazał na zadania, jakie czekają na szą młodzież i wezwał ją do wytrwałej dalszej pracy szkolnej. Wszystkie występy budziły entuzjazm widzów, którzy młodym wykonawcom nie szczędzili oklasków. Na uznanie zasługują inscenizacje: „Gaiczek” i „Pan Twardowski” oraz tańce: trojak

## Czytelnicy mają głos

### Kamień na kamieniu...

Wprawdzie tytuł mego listu przywodzi na pamięć starą przedwojenną piosenkę, nie mniej jednak rzeczywistość chce napisać o kamieniach, które od szeregu długich miesięcy „zdołają” ulicę Marsz. Focha. Ułożona w bloki kostka brukowa wzdłuż plant założonych na miejscu zburzonego teatru, czeka zapewne na jakieś prace związane z naprawą bruku. Nic nie wskazuje jednak na to, aby do prac tych miano wreszcie przystąpić. Najwidoczniej zapomniano zarówno o projekcie, jak i... kamieniach. Jeśli zaś odstąpiono od przewidzianych robót z jakichkolwiek przyczyn natury finansowej czy technicznej, to czy nie należałoby stert kamieni usunąć? M. S.

# SPORT

## PKS Bydgoszcz zdobywa puchar „Ziemi Pomorskiej”

BYDGOSZCZ (ko). Regaty kajakowe na Brdzie o puchar „Ziemi Pomorskiej” cieszyły się dużą frekwencją startujących załóg i wzbudziły wielkie zainteresowanie. O godz. 11 z miejsca startu przy słuzie (ul. Marsz Focha) wyruszyły kajaki o pierwszego biegu, staczając aa trasie, wzdłuż której zgromadziło się dużo publiczności, zacięta walka o pierwszeństwo. Kolejno odbyły się następne biegi regatowe, które w ogólnej punktacji przyniosły zwycięstwo i jako główną nagrodę — puchar „Ziemi Pomorskiej” — PKS — Bydgoszcz (128 pkt.) przed Pomorzaniem — Toruń (89 pkt.) i Wodnikiem — Bydgoszcz (79 pkt.).

W poszczególnych biegach uzy-

skano następujące rezultaty: Bieg I — Klabecki — Günther (K. 2. T. mł.) — PKS Bydg., 7.05 min. Bieg II — (K. 1. W.) Wachowiak (Wodnik) 6.22. Bieg III (S. 2. miesz) Jaruszewska — Mausof (Pomorzanie) 7.39. Bieg IV (S. 2. T.) Łuczak — Raciszewski (Wodnik) 6.55. Bieg V (K. 2. T.) Głazik — Dylik (PKS) 6.31. Bieg VI (S. 2. W.) Garczyński — Wojciechowski (Pomorzanie) 7.22. Bieg VII (K. 2. W.) Cywiński H. — Cywiński Cz. (Pomorzanie) 5.38. Bieg VIII (K. 1. T.) Wujewski (PKS) 7.28. Bieg IX (K. 2. T. miesz.) Wujewska — Rybka (PKS) 7.18. Bieg X (K. 4. W.) Wojciechowski, Cywiński Cz., Tarczyński, Cywiński H. (Pomorzanie) 5.15.2. Bieg XI (ślizgi) Matuszczak (niestow.) 4.34.

## „Polonia” ratuje swą pozycję bijąc „Chojniczankę” 4 : 0

BYDGOSZCZ. (tj) Miejsowa Polonia zwyciężył w meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A Chojniczankę w stosunku 4:0 (1:0). Spotkanie to było dla Polonii niezwykle ważne, gdyż ewentualna porażka zdecydowałaby o spadku tego klubu do klasy B.

Polonia wygrała spotkanie przede wszystkim dzięki swym formacjom defensywnym, w których wyróżnił się pewną obroną w bramce Burchardt, oraz znakomity Pyda. Najlepszą częścią drużyny była pomoc. Chojniczanka zagrała ambitnie i w polu była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Nie portafiła jednak stwarzać groźnych momentów pod bramką przeciwnika. Bramkarz zawiął co najmniej dwa gole

Bramki padły w następującej kolejności: w 30 min. pierwszej połowy gry pierwszy punkt dla Polonii uzyskał Wesolowski. W 15 min. po przerwie... Wynik na 2:0, a w 33 min. Wesolowski na

3:0. W 38 min. po strzale Wesolowskiego bramkarz gości sam skierował piłkę do siatki, ustalając tym samym wynik meczu na 4:0. Zwycięstwem swym zepchnęła Polonia na ostatnie miejsce tabeli mistrzowskiej bydgoską Gwiazdę.

Sędziował słabo, niepotrzebnie wdając się w targi z zawodnikami, p. Stawik z Nakła.

## Juniorzy jadą do Świdnicy

BYDGOSZCZ. 60 piłkarzy-juniorów zostało poddanych próbie sprawności fizycznej, której celem było wyeliminowanie 15 kandydatów na centralny obóz juniorów PZPN w Świdnicy. W wyniku prób i meczów sparingowych, na obóz zakwalifikowało się 5 graczy Pomorzania, 3 Wisły (Grudziądz), 3 Polonii, 2 Brdy i SGKS, 1 Gwiazdy.

## Co odczytujemy

TEATR MIEJSKI. W poniedziałek, 28 bm.: „Harry Smith odkrywa Amerykę”. We wtorek, 29 bm.: „Głupi Jakub”.

KINA — Pomorzanie: Rosanna z 7 księżyców. Polonia: Casablanca. Wolność: Nauczycielka wiejska. Orzeł: Zagubione dni. Gryf: Znak Zorro. Bałtyk: Serenada w dolinie. Bagatela: Rosanna z 7 księżyców. Aktualności: Program nr 12.

Początek seansów. — Pomorzanie: 16.15, 18.30, 20.45; Polonia, Wolność, Gryf i Bałtyk: 17, 19 i 21; Orzeł: 16, 18.30 i 21; Bagatela: 21.45; Aktualności: 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY 28 bm.: dr Barciszewska, ul. Świętojańska 1, tel. 18-88.

DYŻURY APTEK: Od dnia 26 bm. do dnia 3. 7. br. dyżur pełni: apteka „Piastowska”, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42; „Przy Placu Teatralnym” Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

WAŻNIJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00;

## POLSKIE RADIO

złotnia Pomorska  
Poniedziałek, 28 czerwca:  
6.00 Progr. og.-polski. 9.10 Progr. lokalny dnia. 9.15 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.40 Przegląd prasy pomorskiej. 14.50 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert żywczeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

## Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTC

— GRUDZIĄDZ powoli leczy rany zadane przez działania wojenne. Jak się dowiadujemy Zarząd Miejski zamierza nietylko doprowadzić zakłady i przedsiębiorstwa miejskie do stanu przedwojennego, ale dąży do ich unowocześnienia. W szpitalu miejskim przewiduje się ukończenie remontu budynku przezn. na oddział gruźliczy. Przewidzianych jest dalej cały szereg prac budowlanych i założenie nowych plantacji i trawników.

— MRN W INOWROCŁAWIU uchwaliła sprzedaż parceli pod budowę nowych domów mieszkalnych.

## OBUWIE na karty odzieżowe

Wydział Apropowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na III kwartał br. na karty odzieżowe przewidziany jest przydział obuwia. Główna rejestracja kart odzieżowych na III kwartał br.: w czasie od 1—16 lipca br.

W terminie głównym rejestrować mogą tylko posiadacze kart odzież. którzy w okresie ostatnich 3-ch miesięcy i w m-cu rejestracji byli stale zatrudnieni w jednym z zakładów pracy, posiadającym uprawnienia do kart odzieżowych, osoby pobierające renty z tytułu utraty co najmniej 45% zdolności do pracy i sieroty, które utraciły rodziców w walce o wyzwolenie Polski, o ile otrzymują dziecięce karty zaopatrzenia.

Inni posiadacze kart odzieżowych mogą zarejestrować karty odzieżowe po upływie trzech miesięcy od rejestracji głównej. Rejestracja kart odzieżowych odbędzie się jak w I kwartale 1948 r., tj. na podstawie zaświadczeń, uprawniających do rejestracji, wystawianych przez zakłady pracy i Ref. Apropowizacji.

Zakłady pracy wystawiać będą tylko za wiadczenia dla tych pracowników, którzy przepracowali pełne 3 miesiące poprzedzające rejestrację, przy czym zaświadczenia muszą być przed złożeniem w punkcie rozdzielczym opatrzone adnotacją

właściwego biura rozdziału kart zaopatrzenia, że dany zakład uprawniony jest do korzystania z kart odzieżowych.

Dla osób, które otrzymały karty odzieżowe nie z tytułu pracy (inwalidzi wypadkowi, sieroty) oraz dla pracowników, którzy podczas ostatnich trzech miesięcy zmienili zakład pracy, a przerwa nie przekroczyła 7 dni, zaświadczenia uprawniające do rejestracji kart odzieżowych będzie wydawał Wydz. Aprop. m. Bydgoszczy od dnia 1—10 lipca br. (Grodzka 25, pok. 11).

Ref. Apropowizacji przy Starostwie Powiatowym anuluje poprzedni komunikat w sprawie dodatkowej rejestracji kart odzieżowych.

W zamian podaje do wiadomości, że od dnia 1—20 lipca 1948 r. odbędzie się główna rejestracja kart odzieżowych na III kwartał na obuwie.

Do rejestracji kart odzieżowych należy przedłożyć dokumenty — jak wyżej.

Dla rencistów i dla osób, które w ostatnich trzech miesiącach zmieniły zakład pracy, wymienione za wiadczenia wydawać będzie tu Referat Apropowizacji na podstawie zaświadczeń zakładów pracy, stwierdzających, że przerwa w pracy nie przekraczała 7 dni.

# MUZ - stacja nadmorska

(Dokończenie ze str. 3)

rejs, trzeba doprowadzić do porządku uzębienie.

Lecznictwo chorób zawodowych w tej formie i w takiej skali nie istniało przed wojną. Jest to zupełnie nowa gałąź medycyny. Powstanie jej warunkowane zostało zwiększeniem naszej granicy morskiej. Mamy wreszcie prawdziwy dostęp do morza, mamy ludzi morza, musimy więc mieć medycynę morską.

Również teraz dopiero powstało

zagadnienie rybackich ośrodków zdrowia. Ośrodek taki istnieje w Pierwoszynie, 16-cie km od Gdyni. Osada ta licząca około 800 ludzi, zabita deskami, bo 16 km przy braku komunikacji to wysoki mur co oddziela od świata. Osada owa początkowo nie miała zaufania do przybyszy w białych kitlach lekarskich.

Stopniowo rybacy nabrali zaufania i dzisiaj dwuosobowa ekipa pełniąca powszechną służbę zdrowia jest cały dzień przy pracy. Pielęgniarka wzdycha do roweru... który skróciłby

przestrzeń między rozrzuconymi domami... Lekarz marzy o jeszcze kilku śluchach pomocniczych. Ciągłe ta sama historia — zamało lekarzy, za mało pielęgniarek.

A pracowników morza coraz przybywa. Cyfra ta będzie wzrastać wprost proporcjonalnie do zwiększania się przeladunków, do wzrostu ilości jednostek morskich i w końcu 1949 roku powinna wzrosnąć do 66 tys. Toteż Morski Urząd Zdrowia stara się zwiększyć ilość swych placówek. W ub. roku było ich 48, w końcu zaś tego roku łącznie z przychodniami wszelkiego typu i pogotowiem portowym będzie ich 72.

Morski Urząd Zdrowia czuwa, aby morze było dla Polski tylko źródłem bogactwa i potęgi nie dopuszcza by przyszło od jego strony jakiegokolwiek zła. Kochanowska.

## Rekolekcje dla nauczycieli

PELPLIN (a) W Seminarium Duchownym w Pelplinie odbędą się rekolekcje dla nauczycieli i nauczycieli w dniach od 12 lipca wieczorem (godz. 20) do 15 lipca rano. Opłata wynosi 500 zł. Uczestnicy winni przynieść ze sobą kołdrę, poduszkę i bieliznę pościelową oraz przybory do użytku osobistego. Zgłoszenia uprasza się skierować do ks. prokuratora Seminarium Duchownego do dnia 1 lipca rb.

**Kup ALBUMIK dziejów Katedry Poznańskiej P. K. O. V-54-54**

**Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Świdwinie**  
posiada **wolne etaty nauczycielskie** do następujących przedmiotów: język polski, matematyka, przedmioty pedagogiczne, roboty ręczne, ćwiczenia cielesne oraz śpiew i muzyka. 06364

Mieszkanie z częściowym umeblowaniem zapewnione. Zgłoszenia w najkrótszym czasie kierować do Dyrekcji.

**Przypomnienie**  
**Inspektorat Powiatowy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Bydgoszczy**  
zawiadamia właścicieli nieruchomości, że składka za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia za rok 1948 płatna jest w **Miejskiej Kasie Podatkowej w Bydgoszczy (gmach Zarządu Miejskiego, ulica Jezuitcka 1).**

W związku z tym, właściciele budowli winni powyższą składkę wpłacić niezwłocznie, nie czekając osobnego wezwania pod rygorem doliczenia odsetek za zwłokę. 06538

**Inspektor Powiatowy Powsz. Zakład Ubezpiecz. Wzajemn. w Bydgoszczy.**

**Torebki damskie**  
Najtaniej kupisz hurtowo w dużym wyborze w wytw.:  
**Zygmunt Karon**  
Łódź 06528  
ul. Piotrkowska 115

**ZAPISY**  
kandydatów do I. klasy Gimnazjum Przemysłowego Fabryki Aktykułów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego 1 odbędą się w dniach od 25 do 30 czerwca br. od godz. 9 — 14

**Warunki przyjęcia:**  
1. narodowość polska, 2. wiek do lat 16, 3. ukończona szkoła powszechna, 4. dobry stan zdrowia, 5. egzamin sprawdzający.

Przy zapisie należy przedłożyć:  
1. podanie ojca lub opiekuna, 2. własnoręczny życiorys kandydata, 3. wyciąg metryki urodzenia, 4. świadectwo 7 klasy powszechnej, 5. świadectwo lekarskie. — Egzamin wstępny odbędzie się 1 i 2 lipca br., ilość miejsc ograniczona. Internatu przy Gimnazjum nie ma. Uczniowie otrzymują stypendia. (06473)

**WIRÓWKĘ**  
przemysłową typ używaną w pralniach albo cukirowniach zakupu pilnie

Firma „Promedia“  
Bydgoszcz, Jagiellońska 30  
Telefon 36-64 66515

**Samochód ciężarowy**  
3 tony po generalnym remoncie na bardzo dobrym ogumieniu sprzedam korzystnie.

Bydgoszcz, Saperów 16  
Telefon 16-22. 06365

**Wanolan puder dla dzieci**  
06087

**LEŻAKI krzesła składane ogrodowe i do wnętrza.**  
Modele odznaczone złotym medalem na XXI M. T. P.  
poleca: 06495  
**STOLARNIA MECHANICZNA**  
Inż. Jerzy Krzewski  
MIASTKO, ul. Kazim. Wielk. 7

**Pomóż**  
zniszczonej Warszawie

**Kupuję butelki**  
pół i jedno litrowe monopolowe oraz korki do butelek 06360

Polecam po cenach zniżonych:  
Esencje octowa 80%  
Ocet stołowy 3,5%  
Ocet konserwowy 6,5%

**ROZLEWNIA OCTU**  
Toruń, Mostowa 9. Tel. 957

**UWAGI UWAGI**  
**Mydło wysokiej jakości**  
„GATRA“, „OLIMPIA“ A. B. C. Proszki luksusowe do prania A. B. C. Pasta do obuwia i zaprawy do podłóg „BARWA“. Barwniki do tkanin, oliwa do maszyn, wazelina techniczna i inne wyroby „OLSTAR“. **CENY FABRYCZNE!** Wysyła za zaliczeniem bez kosztów. Dla hurtowni rabat. — „TRADER“, — Gdańsk-Wrzeszcz Sienkiewicza 9/3. (06175)

**FIRMA „ARKA“**  
Gdynia, Świętojańska 23

zakupi wszelką literaturę z zakresu rybołówstwa morskiego i budownictwa kutrowego w języku angielskim, szwedzkim i niemieckim

06541

**PLANTACJE MIEJSKIE m. SOPOTU**  
poszukują:  
**Inżyniera lub technika ogrodnika PLANISTĘ KRAJOBRAZU** z dokładną znajomością techniki robót plantacyjnych. Wynagrodzenie według VIII stopnia służbowego.  
**OGRODNIKA-KWIACIARZA** z dokładną znajomością kultur plantacyjnych. Wynagrodzenie według umowy.

Mieszkanie służbowe zapewnione. Reflektuje się wyłącznie na siły wykwalifikowane. Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw składać w Zarządzie Miejskim m. Sopotu. 06537

**Spoleczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Pomorski w Bydgoszczy, Al. Mickiewicza 5/3**  
poszukuje 3911  
**KAMIENIARZY**  
do obróbki licówki po kamieniarsku z bloków granitowych

**ZAWIADOMIENIA**  
**Gabinet**  
Kosmetyki Leczniczej N. Sienga lewiczowej, W. Relskiej, Poznań Dąbrowskiego 23. Tel. 51-783  
Pielęgnacja skóry i włosów. Usuwanie owłosienia, brodawek, plam, łupieżu, blizn, odmrożeń. Masaż. Elektryzacja. Zastrzyki. — Sprzedaż kremów „Izis“. (06540)

**KRAWATY, SZALE I KOSZULE**  
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05892)

**Domy**  
trzy piętrowe, dwupiętrowe, jednopiętrowe, ogrodnictwo, wille gospodarstwa, place sprzeda — „Cepos“, Bydgoszcz, Dworcowa 9. (06531)

**KLEJ DO DĘTEK**  
„AS“, „LUXOR“, „VIKTORIA“ — łatki samochodowe — oliwa rowerowa. Ceny fabryczne. Hurtownia Z. Małski, Poznań, św. Marcina 67, tel. 70-76. (06304)

**TROKI**  
wszelkie artykuły i maszyny młyńskie oraz tartaczne dostarczamy Bytom, Moniuszki 15. (05891)

Przebieżny szewc na pasowe roboty. Gryfice wojew. szczecińskiego, pl. Zwycięstwa 12. Markowski. (06546)

**PRACY POSZUKUJĄ**  
Emeryt b. Straży Granicznej, lat 48 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, pracy biurowej względnie magazyniera. Oferty IKP Bydgoszcz „6542“. (06542)

**Buchalter**  
przemysłowy, przebieżkowy, praktyczny, jednolity plan kont szuka posady. Oferty do IKP Bydgoszcz „Bilansista“. (06543)

**MATRYMONIALNE**  
**Kawaler**, przystojny, bez nałogów, ze studiami i stanowiskiem poślubi uroczą i solidną pannę do lat 25 z dobrego domu. Nieanonimowe zgłoszenia do IKP Poznań, Działyńskich 8 pod „6204“. (06204)

**Wdowa**  
lat 44 z córeczką z dobrym charakterem, własny dom i ziemia pozna wdowca bezdzietnego lub z jednym dzieckiem. Cel matrymonialny. Poważne oferty kierować IKP Bydgoszcz pod „6545“. 06545

**Sztandary**  
paramenta kościelne wykonuje fachowo i solidnie Prac. haftów artystycznych  
**IRENA SZALOWA**  
POZNAŃ 06112  
ul. Skarbowa 23  
Telefon 12-54

**SPRZEDAŻ**  
**MŁYŃSKIE**  
artykuły, troki, nalewy, gazy, dostarczamy. BYTOM, Moniuszki 15 (06222)

**Hurtowa**  
sprzedaż pończoch sportowych damskich, męskich, dziecięcych. N. Potocki, Poznań, Sielska 45. 06535

**KUPNO**  
Kupię silnik elektryczny 220/380 18—20 PS, 12 mtr. pasa gumowego szerokości 160 mm, 10 mtr. 70—100 mm, 20 mtr. gurlu 100 mm. Oferty IKP Bydgoszcz „Motor“. (3930)

**Wdowa**  
lat 40, rutynowana gospodyni córkę lat 15, poprowadzi dom, kuchnię, Jakubowska Agnieszka, Kiełpin, pow. Tuchola. (06539)

**FINE**  
Mam 300 tysięcy oczekuję propozycji Oferty IKP Bydgoszcz pod „300 tysięcy“. 3932

**Panna 44**  
inteligentna, przystojna, stanowiska, zawodem, urzędzone mieszkanie Mazurach, poślubi inteligentnego, stanowiska, 44-52, bez nałogów. Tylko poważne zgłoszenia IKP Bydgoszcz „subielna“. (3933)

**W celu**  
matrymonialnym-ożenku, jest poszukiwana panią o szlachetnych zasadach, do lat 23, ładna zgrabna, wysoka, z wykształceniem średnim (matura). Zainteresowane: przyjezdny, młody i elegancki pan. Oferty szczegółowo kierować do IKP Bydgoszcz pod „23“. (06373)

**RADIO**  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI  
Wtorek, dnia 29 czerwca 1948 r.

7.00 Sygnał czasu, pobudka. 7.05 Muzyka poranna z płyt. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.30 Muzyka z płyt. 9.00 Nabożeństwo z Gdańska. 10.00 Audycja regionalna z Gdańska. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny z Katowic, w przerwie radiokronika z Warszawy. 13.30 Audycja dla wsi 14.30 „Wesołe kumoszki z Windsoru“ — słuchowisko wg Szekspira. 15.15 Audycja pt. „Morze, nasze morze“. 15.45 „Morze w poezji“. 16.00 Muzyka z płyt 16.40 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 Opowiadanie S. Gaszy „Pasażerki“. 18.50 „Ulubione melodie“ — w wyk. sekcji PR. 19.50 „Na muzycznej fali“. 20.20 Skecz pt. „Kolumb“ 20.40 Muzyka z płyt. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka laeczna. 22.35 Dalszy ciąg muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

**WOLNE POSADY**  
**Fryzjer**  
potrzebny z utrzymaniem. Brunon Rutkowski, Nowy Dwór Gdański, Stalina 39. (06544)

**Zarząd**  
Gminny Brzozie w Augustynowie powiat Brodnica, województwo pomorskie przyjmie natychmiast sekretarza gminnego. Wynagrodzenie wg grupy VII wraz z mieszkaniem i wszelkimi dodatkami. (06536)

**P. I. N. G. W.**  
przyjmie na stałą pracę w Zakładzie doświadczalnym rolnika z wykształceniem fachowym, gimnazjum lub liceum. Warunki w umowie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. Wydział Nawożenia P. I. N. G. W. Bydgoszcz, Aleje Osolińskich nr 12. (3923)

**UNIEWAŻNIENIA**  
**Unieważniam**  
zagubiony dowód osobisty wydany Szczecinie na nazwisko Józefa Adamczyk maj. Borowo, powiat Białogard. (06534)

**Unieważniam**  
dowód tożsamości, karta r. 351 niczą, książkę czeladniczą na nazwisko Alfons Niegorski, 8 od nica, Kolejowa 6. (06513)

**Unieważniam**  
legitymację nr 253 na nazwisko Sztencel Krystyna. Bydgoszcz. 3924

**HUMOR**

— Ciociu, niech mi Ciocia zrobi słońca...  
— Ale ja przecież nie umiem...  
— Ale umiesz. Masz tu muchę; jąś powiedział, że robisz zaraz z muchy słońca.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, Marsz. Focha 20  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PREENUMERATY W BYDGOSZCZY:  
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.  
Za niedorobienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI  
PODODDZIAŁY W KURSKICH MIASTACH, AGENTURY NA PROVINCIJ  
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP“  
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“  
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwane pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.  
Ogłoszenie ml.metr.: w tekście od 60—145 zł za tekstem od 25—60 zł. nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30%. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada